niedziela, 23.06.2024

Wywiad z ks. Zenonem z okazji 25-lecia kapłaństwa oraz I-szej rocznicy posługi w parafii

Spotykamy się dziś na rozmowie z ks. Zenonem Ptakiem Proboszczem parafii Św. Barbary w Będzinie. Szczęść Boże!

Szcz??? Bo?e!

Okazje do rozmowy są zasadniczo dwie, jedna to Jubileusz 25-lecia kapłaństwa jaki będziemy obchodzić wraz z księdzem w naszej parafii już 30.06.2024 r. A jak ksiądz myśli jaka jest druga okazja?

My?l?, ?e mo?e chodzi? o jubileusz mojej pos?ugi w parafii ?w. Barbary w B?dzinie?

Dokładnie tak, zbliża się właśnie rocznica od kiedy ksiądz posługuje w naszej parafii. To może zacznijmy od początku, jak to się wszystko zaczęło?

Urodzi?em si? w roku 1970 w Krynicy Zdroju w du?ej rodzinie. Tata by? le?nikiem a mama pracowa?a w sklepie, mieli?my te? gospodarstwo wraz ze zwierz?tami gospodarskimi. Przez 24 lata mieszka?em w Bere?cie mojej rodzinnej wiosce, a chodzi?em do szko?y i pracowa?em w Krynicy. ?y?em jak ka?dy normalny cz?owiek do momentu jak co? zacz??o mnie niepokoi?.

Odezwało się powołanie?

Tak.

Tak jak ksiądz wspomniał ma ksiądz dość liczne rodzeństwo?

Tak, by?o nas trzech ch?opaków i trzy dziewczyny, ja by?em najm?odszy.

A zgadzał się ksiądz z rodzeństwem czy bywało różnie?

i?o ró?nie, ale zawsze zako?czenie by?o dobre i dogadywali?my si?. Cho? czasem by?y k?ótnia, to raczej byli?my bardzo zgranym rodze?stwem. Do tej pory wszyscy mo?emy na siebie liczy?.

Jakim ksiądz był dzieckiem, jakie miał zainteresowania?

Bardzo lubia?em je?dzi? na rowerze, pracowa?em te? du?o w gospodarstwie tym bardziej, ?e gdy mia?em 14 lat to zmar? mi Ojciec. Czasem mia?em swoje drogi, ucieka?em z kozy (?miech). (koza – miejsce odosobnienia w którym przebywa?o dziecko za kar?).

A dobrze się ksiądz uczył?

A tak ?rednio...

Jaką szkołę wybrał ksiądz po podstawówce, jakąś kierunkową?

Tak sko?czy?em szko?? samochodow?.

Czyli interesuje się ksiądz samochodami, umiałby ksiądz wykonać jakieś podstawowe naprawy samochodu po tej samochodówce?

Takie podstawowe naprawy jak wymiana klocków, tarcz, kó? czy oleju to tak. Gorzej z naprawami specjalistycznymi bo obecne samochody maj? du?o elektroniki.

Jakie plany miał ksiądz co do przyszłego zawodu, czy od małego myślał ksiądz by zostać kapłanem.

Nie, nie... Moim marzeniem zawsze by?o, by zosta? kierowc?. To te? si? na pewno przenios?o z tego, ?e brat, który ju? nie ?yje, by? kierowc? i on mnie zabiera? w ró?ne podró?e. Czasem nawet mama nie wiedzia?a, a brat mnie potajemnie zwalnia? ze szko?y i zabiera? na jak?? wycieczk?. I bardzo przez to by?em z nim zwi?zany, razem ?e?my wszystko robili. Do tego stopnia, ?e jak ju? mia?em 18 lat to zaliczali?my wspólne imprezy.

Kiedy pojawiła się u księdza pierwsza myśl by pójść do seminarium?

i wsza my?l by pój?? do seminarium... To by?o tak, ?e zacz??y si? takie niespokojne my?li, ?e czego? mi brakowa?o. Mia?em takie kole?anki ró?ne znajomo?ci z ca?ego ?wiata, co? jest nie tak. I takie my?li pojawia?y si? coraz cz??ciej i stara?em si? przed prac? wst?powa? do ko?cio?a by to przemy?le?, to by?o gdzie? w wieku 20 lat. I w ko?cu tak mnie przycisn??o, ?e musia?em si? rozsta? z najlepsz? kole?ank?, która by?a wtedy bardzo zawiedziona, przypuszcza?a, ?e to mo?e jest jaka? inna dziewczyna powodem. Wtedy wzi??em j? do ko?cio?a, to ona na pocz?tku nie mog?a za?apa? po co zabieram j? do ko?cio?a, gdzie wi?kszo?? stanowi?y starsze panie. Ale jak ju? si? zorientowa?a o co chodzi to zrozumia?a i powiedzia?a, ?e z Panem Bogiem nie b?dzie toczy? walki o mnie.

Bał się ksiądz podjąć drogę kapłaństwa? Były chwile zwątpienia?

Samo pój?cie do kap?a?stwa to by?a chwila, ?e zastanawia?em si? do?? d?ugo, ale jak ju? poszed?em to my?la?em, ?e to jest to do czego jestem powo?any. Potem czasem by?y jakie? niedomówienia, czasem jakie? trudne relacje ze wspó?pracownikami, jak w to w ?yciu. Ale przez ca?e kap?a?stwo nie mia?em nigdy my?li, ?e zwin? ?agle i uciekn?.

Co było dla księdza najtrudniejsze podczas studiów w seminarium duchownym?

Na pocz?tku to weekendy. ?yj?c normalnym ?yciem, nawet jak pracowa?em w weekend to cz?sto wieczorem by?o wolne i mo?na by?o is? na zabaw? taneczn?. To zawsze lubia?em, je?dzi?em na pota?cówki swoim firmowym ?ukiem. A dlatego, ?e nie pi?em za du?o, to mia?em du?e powodzenie u dziewczyn do ta?ca. Bo wiadomo, ?e jak wielu by?o dobrze zatankowanych to dziewczyny nie by?y ch?tne by z nimi ta?czy?. Dzi? ju? takiej kondycji nie mam, jestem starszym panem.

A jak z nauką, czy zdarzały się sytuacje, że trzeba było jakiś przedmiot poprawiać?

?oooooo, bo to raz. Czasem nie wszystko tak ?atwo wchodzi?o do g?owy. A czasem byli wyk?adowcy którzy mieli z góry limity ile osób ma zda? a ile trzeba obla?. I nie ma przebacz.

Może opowie ksiądz jakąś anegdotę z seminarium?

Prawa kanonicznego uczy? mnie ?p. ks. Józef Rapacz. Bardzo fajnie prowadzi? wyk?ady opowiada? anegdoty. I on nam zawsze powtarza?: "Nic si? nie przejmujcie, uczcie si? spokojnie tyle na ile potraficie, bo moja mama zakaza?a mi oblewa? kleryków, bo jak kogo? obleje to b?d? mia? go na sumieniu"

Podobno jednym z księdza wykładowców był biskup Adam Śmigielski, czy to był surowy profesor?

Nie. Nie by? to surowy profesor. Ale by? bardzo zabawny, mia? takie specyficzne poczucie humoru i wprowadza? ?mieszn? atmosfer?. Wyk?ady z nim mieli?my o 14-tej, a to jest taki specyficzny czas, gdzie po obiedzie wi?kszo?? z nas mia?a ochot? na drzemk? a wyk?adów mieli?my po 3 godziny pod rz?d. I on mówi?, mówi?, mówi?, potrafi? bardzo du?o mówi?.

bardzo oczytany i mia? du?y zasób s?ownictwa. I tak chodzi? na du?ej auli mi?dzy studentami i jak zauwa?y?, ?e komu? tam g?owa spad?a to podchodzi? i krzyknął??- "Patrz czytaj!!!" a cz?owiek si? zrywa? i my?la? "jak czytaj, gdzie czytaj, co czytaj". (?miech)

Jak to się stało, że ksiądz pochodzi z diecezji tarnowskiej a trafił na posługę do diecezji sosnowieckiej?

Sosnowieckie Seminarium mia?o swój budynek w Krakowie. Od nas by? tam dobry dojazd, mia?o te? wtedy dobr? renom?.

Jaka była księdza pierwsza parafia, jak ksiądz ją wspomina?

No to by? niestety ci??ki kaliber bardzo. Jako tako parafi? bardzo dobrze wspominam, by?a tam m?odzie? która by?a bardzo zaanga?owana, po ?adnej imprezie nie zostawi?a ?adnych ?ladów...

Śladów biologicznych (śmiech)?

Nieee.. szklanek, talerzy, wszystko zawsze sprz?tali i myli po sobie. Tylko ci??ka by?a wspó?praca z Proboszczem, wielu wikarych mia?o z nim problemy, szkoda gada?.

Czy ten okres 25 lat kapłaństwa minął zapewne bardzo szybko?

Bardzo szybko. Mog? powiedzie?, ?e jak jeszcze 10 lat kap?a?stwa mia?em to ten czas jeszcze jako? lecia? w miar?. Ale pewnego dnia si? opami?ta?em, ?e sta?o si? co? strasznego – sko?czy?em ju? 50 lat. Cho? nie odczuwam tego wieku, czasem ?api? si? na tym, ?e z kim? rozmawiam i wyra?am si?: "no takie osoby w moim wieku, no tak co z 35 lat maj?" i najcz??ciej ?miej? si? ze mnie moje siostry i brat i mówi?: "jak to 35 lat, Ty masz 35 lat"? I wtedy si? dopiero opami?tuj?, jaki ju? ze mnie starszy Pan.

Jakie były księdza odczucia gdy uzyskał ksiądz rok temu z rąk biskupa nominację na Administratora naszej parafii? Czy pojawił się lekki stres przed nowymi zadaniami jako gospodarza parafii?

Nie, raczej by?a du?a rado?? z tego, ?e id? na swoje. Wiadomo jaki? stres tam te? mo?e by?, mo?e martwi?em si? jak to b?dzie, jak podo?am nowym zadaniom, jak przyjm? mnie parafianie. Ale bardzo si? cieszy?em, by?em pod urokiem tego miejsca, tak placu ko?cielnego jak i samej ?wi?tyni.

Co księdza zaskoczyło najbardziej pozytywnie w okresie minionego roku posługi w naszej parafii Św. Barbary w Będzinie? Jak ocenia ksiądz tą parafię, jest w niej potencjał?

Tak, uwa?am, ?e potencja? jest bardzo du?y, my?l?, ?e od siebie musz? troch? wi?cej wymaga?, bo zawsze co? mo?na poprawi?. Ale widz?, ?e parafia ?yje i chcia?aby ?y? dalej jeszcze lepiej. Ciesz? si?, ?e do parafii przychodz? wierni, ?e s? zamawiane msze ?wi?te, ?e

W marcu otrzymał ksiądz dekret arcybiskupa A. Galbasa do posługi jako kapelan szpitali w Będzinie oraz Czeladzi, to duży zaszczyt który świadczy o zaufaniu którym darzą księdza władze diecezji. Jak przebiega ta posługa, czy spotkania z chorymi sprawiają księdzu satysfakcję, czuje się ksiądz spełniony w tej roli?

Tak, my?l? ?e tak. Jak najbardziej czuj? si? spe?niony, chocia? nie jest to ?atwe zadanie, bo s? czasem osoby które maj? ?wiadomo??, ?e odchodz? i prosz?, ?eby co? zrobi? by nie odesz?y. Bardzo potrzebuj? tego by kto? by? z nimi, by zosta?a z nimi rodzina. Wtedy tak po ludzku jest mi przykro. Ale ogólnie bardzo pozytywnie to odbieram, ze mog? przyj?? do cz?owieka i zagwarantowa? mu to odpuszczenie grzechów.

Właśnie, napewno najtrudniejsza jest posługa ciężko chorym, którzy są na skraju swojego życia. Będąc kapelanem spotyka się ksiądz z takimi osobami każdego dnia. Czy trudno jest się zmierzyć z tym, że życie jest tak kruche i krótkie?

Tak, to jest prawda... Trudno jest by pocieszy? takie osoby w jaki? sposób, tak po ludzku mówi?c, taka osoba ju? nie przyjmuje takich pociech. Taka osoba potrzebuje by? by? przy niej i jej powiedzia?, ?e je?li wierzysz to Pan Bóg Ci odpuszcza grzechy. Gdy mówi?: "Na mocy w?adzy udzielonej mi przez Stolic? Apostolsk? uwalniam Ci? od wszelkich kar i grzechów". A je?li kto? jest nieprzytomny to pytam: "Czy mnie s?yszysz?" I czasem si? zdarza, ?e taka osoba poruszy r?k?, palcem, czy otworzy oko, czy zmarszczy czo?o.To ?wiadectwo tego, jak wielka jest Bo?a ?aska.

Ostatni rok był bardzo pracowity dla księdza pod kątem prac remontowo-renowacyjnych w parafii. Jedną z większych inwestycji był montaż centralnego ogrzewania w budynkach plebanii oraz samym pomieszczeniu kościoła. Po tej modernizacji temperatura w kościele w okresie zimowym znacznie wzrosła. Od wielu parafian można było usłyszeć, że montaż ogrzewania bardzo zwiększył komfort cieplny w kościele i mało jest parafii w których zimą się nie marznie. To bardzo pochlebne słowa?

Tak, bardzo si? ciesz?, ?e wykonana inwestycja jest z po?ytkiem nie tylko dla mnie na plebanii, ale i dla wiernych w ko?ciele. W tym roku, by by?o jeszcze cieplej do?o?yli?my dwa dodatkowe grzejniki. Efekt ich pracy poznamy w najbli?szym sezonie grzewczym.

W kwietniu do naszej parafianej wspólnoty dołączył piesek Tobik, jak narodził się pomysł by przygarnąć pieska?

(?miech) Ja bardzo lubi? zwierz?ta, wychowa?em si? na wiosce, wi?c mieli?my du?o zwierz?t gospodarskich. A psy to bardzo przyjazne i wierne zwierz?ta. Wzi??em Tobika ze schroniska, by wieczorami nie czu? si? samotny, a jednocze?nie dla bezpiecze?stwa, bo jak pies wyczuje kogo? to szczeka. A troch? te? by zaj?? si? zwierzakiem, pog?aska?, przytuli?, wyprowadzi? na spacer. A piesek jest ze schroniska dlatego by da? mu dom. Tobik si? bardzo szybko zaklimatyzowa? u nas, jest bardzo pociesznym psiakiem i odwzajemnia

??? jak? si? mu daje. Piesek Tobik, jest bardzo lubiany tak?e przez parafian, szczególnie t?m?odszych i m?odzie?. Cz?sto odwiedzaj? go, chc? go wyprowadza? na spacer. To bardzo mi?e.

Wracając do zbliżającego się Jubileuszu. Trzeba przyznać, że nasza parafia ma w ostatnim czasie duże szczęście do Jubileuszy kapłańskich. W zeszłym roku obchodziliśmy Jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. Mariusza który posługiwał tymczasowo jako wikariusz w naszej parafii w okresie wakatu po odejściu na emeryturę ks. kan. Stanisława Sarowskiego, a w czerwcu zeszłego roku bardzo uroczyście obchodziliśmy 50-lecie kapłaństwa ks. Stanisława - naszego długoletniego Proboszcza. W tym roku 30 czerwca będziemy świętować księdza Jubileusz. Cieszy się ksiądz, że będzie obchodził swoje święto właśnie w tej parafii?

Tak ciesz? si?, ?e b?d? go obchodzi? z tymi lud?mi z którymi na codzie? wspó?pracuj?. I z nimi b?d? móg? si? modli? i Bogu dzi?kowa? za 25 lat kap?a?stwa które szcz??liwie prze?y?em. Korzystaj?c z okazji, pragn? gor?co zaprosi? moich parafian, rodzin? i go?ci którzy modl? si? wraz z nami w tej parafii na msz? dzi?kczynn? która odb?dzie si? 30.06.2024 o godz. 11.30.

Ja także mam nadzieję, że spotkamy się 30 czerwca w jak najszerszym gronie. Bo taka okazja zdarza się raz na 25 lat. Dziekuję za rozmowę.

Bóg zap?a? za rozmow?.

Do pobrania: Wywiad z ks. Zenonem.pdf